

X X X

Niebiesko było na ulicach Częstochowy w pierwszomajowe święto. Stróżę po rzadko publicznego narzucie szlifowali chołdzyki, w silnych grupach penetrowali bramy i podwórka. A to wszystko w dniu, kiedy "całe polskie społeczeństwo spontanicznie manifestowało swoje poparcie dla linii politycznej partii i rządu, dawalo wyraz internacjonalistycznej więzi ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na naszym globie". Ani chyba groziła nam inwazja zachodnich odwetowców.

Niezawisłość Sądu Rejonowego w Częstochowie:

Przypominamy fakty: Kolegium Rejonowe i/s Wykroczeń w osobie monopolisty do tych spraw - Zygmunta Marszałka orzeczeniem z dnia 1 maja 1985 nr rej. SA I 1432/85 uznało Zbyszka Muchowicza winnym popełnienia następujących wykroczeń:

I. że w dniu 1 maja 1985 w godz. 12³⁰-13 w Aleji Sienkiewicza oraz w Aleji NMP zakłócił spokój i porządek publiczny poprzez wznoszenie wrogich okrzyków

II. w trakcie zatrzymywania przez funkcjonariuszy MO odmówił okazania dowodu osobistego

III. w tym samym czasie i miejscu nie opuścił niedozwolonego zgromadzenia pomimo wezwania organów MO.

Za te wszystkie czyny Muchowicz otrzymał karę 3 miesięcy aresztu. Orzeczenie to - uważamy - jest zgodne z wytycznymi Rządu i partii we wszystkich podobnych sprawach na terenie Polski. Tekże wyrok Sądu Rejonowego w osobie Pani Sędzi Bożeny Polcik, która rozpoznawała sprawę w trybie odwoławczym było zgodne z tymi wytycznymi i z poleceniem Prezesa Waldemara Bieli, z którym P.Sędzia wyrok uzgadniała

Zadajemy pytania:

I. jak można było przyjąć, iż Muchowicz nie okazał dowodu osobistego i skazał go za to wykroczenie, gdy obaj funkcjonariusze Cietniakowski i Mali zeznali, że wezwali Muchowicza do okazania dowodu będąc w ubraniach cywilnych, nie okazując mu uprzednio legitymacji i łapiąc za ręce? niestety Muchowicz ma tylko dwie ręce, a zresztą na wezwanie funkcjonariuszy mundurowych Muchowicz dość okazał

II. jak można było przyjąć, iż Muchowicz na wezwanie organów MO nie opuścił niedozwolonego zgromadzenia jeżeli obaj funkcjonariusze zeznali, że wezwania takiego nie słyszeli, a także, że na wysokości zejścia z Aleji Sienkiewicza obwiniony zszedł ze środka aleji i przeszedł na prawą stronę Al. NMP. Pytamy więc, czy Muchowicz powinien być odrzucony w przestrzeń? Czy choć chodzenie chodnikiem w III Aleji jest wykroczeniem? Jak zdaniem P.Sędzi Muchowicz miał rozjechać się? dokąd? A może nie wolno chodzić niektórym "zwykłym" obywatelom na msze św. na Jaśną Górę i wracać z kościoła Alejami NMP? Może należałoby wystąpić z wnioskiem do Komisji Sejmowej o zmianę Podestu Wykroczeń z wnioskiem, że dotyczy to tylko niektórych mieszkańców Częstochowy.

III. na jakiej podstawie Pani Polcik przyjęła, że Muchowicz zakłócił spokój poprzez wznoszenie wrogich okrzyków. Zeznania funkcjonariuszy były sprzeczne, P.Sędzia nie zażądała konfrontacji. Czy okrzyk "Solidarność" jest wrogi. Wszak ten sam Sąd, lecz w innej osobie, w roku ubiegłym na sprawie Alka Przygodzińskiego stwierdził, że nie jest to okrzyk wrogi. Od czego zależy więc ocena i taki wyrok. Przypominamy art. 4§1KPK "sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonego dowodu i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazanej wiedzy i doświadczenia życiowego" a nie polecenia Prezesa Sądu Wojewódzkiego uzgodnionego z KWPZP

Milczenie za 50 tys. zł.

Dnia 11 na 12 kwietnia 1985 około godziny 3 nad ranem Andrzej Sikora po zakończeniu pracy udawał się do domu. Przy wyjściu z restauracji Polo (albowiem poszkodowany tam pracuje) został napadnięty i zmasakrowany przez 5-ciu osobników w ubraniach cywilnych.

Dzięki kolegom z pracy i przypadkowym taksówkarzom, którzy przyszedli po bitemu i nieprzytomnemu Andrzejowi Sikorze z pomocą, został ujęty jeden z napastników, którego doprowadzono do Komisariatu MO przy PKP. Andrzej Sikora został odwieziony w stanie ciężkim na pogotowie.

Zatrzymany napastnik, przesłuchiwany na Komisariacie MO powiedział kto bił Andrzeja Sikorę. Okazało się, że wszyscy sprawcy napadu byli naszymi i dzielnymi funkcjonariuszami ZOMO. Oto nazwiska "niezlomnych obrońców" po rządu publicznego":

Jacek Ziębacz

Bronisław Bryza

Piotr Chęć

Marcin Szur

Konobaja (imię nie ustalone)

O zajściu powiadomiono Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, który ujął tej samej nocy jeszcze dwie grupy ZOMO-wców rozbójników.

Dla zatuszowania sprawy, by nie plamić honoru "niezlomnego i praworządnego ZOMO" Andrzej Sikora otrzymał od nich 50 000 zł.

A może Pan Prokurator "z urzędu" zająłby się tą sprawą?

Naszym zdaniem

Tak więc możemy spać spokojnie. Z woli narodów Układ Warszawski przedłużony został na dalsze długie lata. Udaremnione zostały zatem nieczne ~~knowania~~ zachodnich i zamorskich imperialistów, którzy chcieli by pozbawić polską klasę robotniczą zdobyczy socjalizmu i osiągniętego dobrobytu.

Można wprawdzie wątpić czy przy współczesnej technice zabijania i m ~~gromadzonych~~ arsenatach, jakikolwiek układ jest w stanie uchronić ludzkość od ewentualnej zagłady, ale w kilku kwestiach możemy mieć absolutną pewność. Napewno wzrastający hałas zbrojenia obniży poziom naszego życia. Napewno promilitarne nastawienie gospodarki pozbawi mieszkańców naszego kraju wielu podstawowych wytworów materialnych, niezbędnych do codziennej egzystencji. Napewno uwielbiane przez generałów zabawy w manewry pochłoną miliardy złotych. Napewno sojusznicza armia czuć będzie w Polsce jak we własnym domu. Napewno permanentnie straszeni będziemy wszelkie partje ne i rządowe tuby o narastającym zagrożeniu wojennym. Napewno mimo tzw.

wychowania dla pokoju polska młodzież szykowana będzie na "mięso armatnie". Napewno... Napewno... Napewno... Jeżeli biernie będziemy się temu przyglądać.

Lotta

X X X Towarzysz Grygiel powrócił do łask i pełni rolę eksperta przy Komisji Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej. W połączeniu z działaniami kaprała Połturzyckiego fakt ten zapewnia niebawem perspektywy rozwoju życia kulturalnego w naszym mieście. X X X

V V V Szczyty idiotyzmu osiągnęli właściciele czerwonego domu w dniu 18 maja br. Głuche i puste w każdą sobotę szkoły, miały tym razem z woli panów i władców t, tnic zyciem a nauczycielom przykazano dwoić się i troić. Ta typowa "walka z wiatrakami" miała w zamysle bezmózgowców przeszkodzić zaplanowanej na ten dzień pielgrzymce młodzieży na Jasną Górę.

Pomysł zsieta przedni. Nie wiadomo tylko śmiać się czy płakać?

Przedsiębiorstwo Czesankow "Wełnopol"

30.04.85 około godziny 16 w fabryce pojawiło się czterech funkcjonariuszy SB. Celem najścia było znalezienie za wszelką cenę osoby, która naklei ulotki na głównym korytarzu. Wzywano pracowników z wydziałów przędzalni, konwerterów i warsztatu hydraulicznego. Za ujawnienie owej osoby naklejającej oferowano jako nagrodę 5 tys. zł. Akcja SB trwała prawie pięć godzin bez żadnych rezultatów.

Przed I maja nieozwiązki Zbigniew Kulinski, członek prezydium oraz zastępca Komendanta PPS Władysław Klekowski, kapral rezerwy, zorganizowali piknik w Radzie Związkowej. Po libacji zapragnęli skontrolować lokal Rady Pracowniczej posiadając kluczy. Portierzy odmówili i doszło aż do interwencji straży przemysłowej podczas której Ob. Kulinski dotkliwie peranił sobie głowę. Informacja dla niewtajemniczonych, że Ob. Klekowski bardzo chętnie dostarcza każdą ilość wódki na teren zakładu za współudział w opróżnianiu zawartości butelki. W "Wełnopolu" na 2046 zatrudnionych 761 osób należy do nieozwiązków + 670 emerytów oraz 43 osoby na urloпах wychowawczych. Aktyw partyjny usiłując powiększyć liczbę związkowców przeprowadza indywidualne rozmowy z kierownikami i mistrzami dotychczas nie należącymi do wronich związków informując, że mogą mieć kłopoty z wyjazdem do sanatorium. Czy na ten cel cała załoga nie wypracowała fundusze?

TKZ "Wełnopol"

Oto list, który wstosowali pracownicy Huty Częstochowa :

Częstochowa, dn 15.04.1985

Do Sejmiku PRL

Pracownicy Huty im. B. Bieruta w Częstochowie stanowczo protestują przeciwko: 1. Nieuzasadnionym ekonomicznie podwyżkom cen. Proponujemy w zamian wprowadzenie prawdziwej reformy gospodarczej.

2. Nadamy: zwolnienia wszystkich więźniów politycznych
zaprzestanie represji wobec ludzi o innych poglądach politycznych oraz katolicy Kościoła Katolickiego
przestrzegania Karty Praw Człowieka i Obywatela w PRL
przestrzegania Konstytucji PRL przez Rząd i PZPR
przestrzegania porozumień z Sierpnia 1980 r.
przywrócenia pluralizmu związkowego
ośmiogodzinnego dnia pracy
dodatku drożyznianego minimum 2000 zł. na osobę.

otrzymują:

Rząd PRL, Episkopat Polski, Wojewoda Częstochowski, TKK NSZZ "Solidarność"

KATYŃ

Radzili dobrzy ludzie
nie pisz słowa: Katyn
bo to i tak nic nie da
Mówili mądrzy ludzie
nie ma słowa: Kozielski
są tylko błędy i wypaczenia
Kiwali głowami poczciwi ludzie
chowając słowo: Ostaszków
głęboko w zanadrze

Wybujala trawa zapomnienia
wyciągnęli ponad nią swe
czyste ręce
sprawiedliwi ludzie
Jakiś kolchozny dziurak
wykopał między brzojami
przestrzeloną czaszkę

/Tadeusz Zaleski-Isanowicz/

Czy i o tym mówiono na Zjeździe ZSMP?

W Kombinacie Budowlanym zafundowała sobie organizacja ZSMP kosztownego Sylwestra oczywiście nie z własnej kieszeni, lecz z funduszu socjalnego. Koszt tej imprezy w luksusowym hotelu w Zakopanem wyniósł okragłe 0,5 mil ona złotych. Pieprzyku całej sprawie dodaje fakt, że trzeba było aż czterech miesięcy by główny organizator działacz ZSMP ob. Mika rozliczył się z pobranej od uczestników balu sylwestrowego kwoty 230 tys. zł. (dlatego też opóźnione i nasze informacje) Co o tym mogą sądzić pracownicy Kombinatu, dla których podwyższono opłaty za wczasy i kolonie? Jak na okres kryzysu, zbyt drogo kosztują nas zabawy czerwonych pionierów. 6 tys. na łobka z funduszu socjalnego, czy to aby nie za wiele?

+++++

Prima aprilis - z dniem I.OI.85 w Kombinacie Budowlanym dla majstrów miano wypłacić podwyżki dodatków funkcyjnych. Sroga zima zostawiła przed siębiorstwo w sytuacji krytycznej. Obietnicy podwyżek nie dotrzymano, co zo stało przyjęte z pewnym zrozumieniem. Oficjalnie zakomunikowano, że dodatki owe zostaną wypłacone z dniem I kwietnia. Niektórzy znający dyrekcję weszli dowcip prima aprilisowy... i słusznie. Dodatki wstrzymano. Ale przecież nie sie nie stało Panie Dyrektorze, majstrowie i tak odbiją sobie przy sprzedaży materiałów na lewo o czym Pan doskonale wie.

TKZ KB

OCENA - czyli komunistyczny egzamin nauczycieli

W szkołach odbywają się weryfikacje nauczycieli. W załączeniu drukuje my zestaw pytań, na które mają odpowiedzieć weryfikowani pedagodzy:

1. Jak wprowadzasz świeckość w swoim domu?
2. W jaki sposób przyczyniasz się do świeckości szkoły?
3. Dlaczego nie należysz do partii?
4. Dlaczego nie należysz do Związków?
5. W jaki sposób zachęcasz innych do wstąpienia do Związków?
6. Jak rozwijasz ideologicznie uczniów?
7. Czy jesteś za zniesieniem krzyży w internatach i szkołach?
8. Czy jesteś za ustrojem socjalistycznym?
9. Czy zakładasz organizację młodzieżową w twojej szkole?

Z pozoru wygląda całkiem niewinnie: ocena kadr nauczycielskich. W rzeczywistości jest to zarządzony przez kc ppzr i prowadzony na szeroką skalę kolejny etap szantażu, zastraszania i pozbycia się "niewygodnych". Wysokie komisje z udziałem "popów" i elity nowozwiązkowej wystawiają laurki ze... sprawowania czyli postawy społeczno-politycznej. Kompletna paranoja. W sytuacji kiedy z braku kwalifikowanych kadr tysiące dzieci naucza jest prz tysiące maturzystów-amatorów, państwo ludowe funduje sobie "polowanie na czarownice". Wniosek nasuwa się prosty. Ponirwał wydumane i narzucone szko le metody wychowawcze partyjnych kaczków ponoszą całkowitą klęskę, trzeba rozzejrzeć się za kozłem ofiarnym.

Przy okazji nasuwa się smutna refleksja, że ta liczna i znacząca grupa zawodowa, tak bezkrytycznie przyjmuje i realizuje najbardziej nawet ppzbaw one zdrowego rozsądku polecenia i zarządzenia. Są to zapewne skutki "dale kowzrocnej" polityki władz, polegającej na tzw. negatywnej selekcji (przyj mowanie "odpadów" ze wszystkich kierunków studiów), wymuszonej feminizacji (pensja nauczycielska nie może stanowić podstawy utrzymania rodziny) i wew nętrznym skłóceniu (tendencyjne przydziały godzin nadliczbowych itp.).

I ostatnia uwaga. Smętne są perspektywy polskiej szkoły, jeżeli poczynania administracji oświatowej, sterowanej zresztą wyłącznie przez czynniki part yjne, budzić będą nadal tak nikły łoddźwięk społeczny. Jeżeli sposób naucza nia i wychowania polskich dzieci mało będzie obchodzić ich rodziców, to de gradacja systemu edykacyjnego stanie się wkrótce "trwałą wartością realnego socjalizmu w Polsce".

"Oceniana"